Rosenthal

Paluch

Ciągle dla szmat pogarda – dla szmat pogarda
Walka o lepszy standard – o lepszy standard
Nasze ksywy to marka – ksywy, to marka
Nie ma nic ponad to – nic

Twój cały nakład kupuję za wczorajsze siano z merchu
Tak więc pizdę zatkaj i się śmiało pałą częstuj
Ty śmieciu, dziś każdego robaka rozdepczę
Ostatnie, co widzisz przed śmiercią, to moją podeszwę
Włączam podczerwień, predator wbija na łowy
Czyjś łeb, jak reklamówkę z Żabki, trzymam za włosy
Dobrze jest z rapu zarobić, ja gram też za kwit ziomal
Lecz patrzę na to realnie, nie mam się za Rick Rossa
Bo jestem hagrid, Hari Pota, zwal mi kutas
Nie przeszedłbyś, kurwa dziesięciu metrów w naszych butach
Długa droga za nami, nielegal płyty spod lady
Od licealnych rapowanek na imprezach do platyn
Nie jestem stary, czy młody, jestem fresh as fuck
To Paluch, Słoń, każdy nas w twoim mieście zna
Raperzy chcą sobie mierzyć kutasy, ooo to ambitne
Mój kurwa rzuca na was wszystkich cień jak Big Ben

Płynę przez życie i choć walczę z prądem
To chcę tu żyć, jak jebany boss
Wciąż banie łyse, wiem to niemodne
Ale skurwiele chcą brać nas pod włos
Płynę przez życie i choć walczę z prądem
To chcę tu żyć, jak jebany boss
Wciąż banie łyse wiem to niemodne
Ale skurwiele chcą brać nas pod włos

Tak samo patrzę na świat przez oprawki Cartiera
Trochę szlifu na szkłach, dojrzałości nabieram
Chcę mieć ziomków na wolce, bloki w diamentach
Bo rodzimy się, by żyć, żyjemy by zwyciężać
PKS, czy turbo S, droga nadal wyboista
Głowa pełna dziur, pozszywana, jak rugbista
Karmię moje crew i to nie jest z ryżem miska
A chcą dorwać się do tortu, jakieś lamusy na liścia
Czasy się zmieniły, spotykam ziomów w Vitkacu
Pieniądze z ulicy, dzisiaj pachną jak Sephora
Głowę mamy wysoko, życie w małym palcu
I na pamięć nauczyło, jak przeszkody pokonać
Wrodzona pewność siebie, nie krajowa krecha
Na betonowych kortach gramy piątego seta
W drodze przez szaleństwo dbamy o zdrowy mental
Paluch, Słoń, skurwysynu zawsze top, jak rosenthal

Płynę przez życie i choć walczę z prądem
To chcę tu żyć, jak jebany boss
Wciąż banie łyse, wiem to niemodne
Ale skurwiele chcą brać nas pod włos
Płynę przez życie i choć walczę z prądem
To chcę tu żyć, jak jebany boss
Wciąż banie łyse wiem to niemodne
Ale skurwiele chcą brać nas pod włos

Tištěno z pisnicky-akordy.cz
Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!